

**Witold Garbaczewski**

or-cid 0000-0002-2590-8395

*w.garbaczewski@mnp.art.pl*

## **W trybach wojennej gospodarki. Bydgoskie wystawy żywieniowe, hodowlane i tekstylne w okresie I wojny światowej**

### **Abstract**

#### **Running a wartime economy. Bydgoszcz food, farm and textile exhibitions during World War I**

When Bydgoszcz was annexed by Prussia, it was a major production and trade center, which starting from 1855 had organized prominent economic exhibitions (industrial, craft, agricultural, culinary, horticultural, etc.), attracting exhibitors also from outside the Poznań Province. An unusual market situation after the outbreak of World War I had also an impact on the change of profile and range of trade shows organized in Bydgoszcz. Exhibitions of this type became prominent local events, focusing on issues that were related directly to the daily life of residents. Their main target was to educate people in the scope of intensification of animal husbandry (small animals such as goats and rabbits) in family-run farms, preparation of substitute meals and purchase of inexpensive clothing. These exhibitions played an important role in daily urban life, serving not only as entertainment, but also a significant factor in the process of adjustment to a new, wartime reality.

**Keywords:** World War I, Poznań Province, Bydgoszcz, trade fairs, substitute products

W okresie administracji pruskiej Bydgoszcz należała do najaktywniejszych ośrodków wytwórczości i handlu na terenie Prowincji Poznańskiej. Od roku 1855 odbywały się w niej zarówno duże, jak i mniejsze wystawy gospodarcze o różnorodnych profilach (przemysłowe, rzemieślnicze, rolnicze, higieniczne, kulinarne i inne), na których wyroby swoje eksponowali wystawcy także spoza prowincji, a nawet z krajów spoza niemieckiego obszaru językowego<sup>1</sup>. Po wybuchu I wojny światowej specyficzna, charakterystyczna dla okresów ponadnormatywnych obciążeń gospodarczych sytuacja nie zahamowała wprawdzie ruchu wystawienicznego, wpłynęła jednak na jego znaczne ograniczenie i diametralną zmianę profilu<sup>2</sup>. Ekspozycje przybrały teraz charakter imprez wybitnie lokalnych i skoncentrowały się na zagadnieniach bezpośrednio związanych z życiem codziennym mieszkańców. A życie to, wobec nieubłaganych wojennych realiów, ujęte zostało w karby restrykcyjnych zarządzeń władz zarówno centralnych, jak i lokalnych, mających w założeniu unormować rozchwianą sytuację gospodarczą.

Wojna, co oczywiste, przyniosła ze sobą wiele negatywnych zjawisk, z którymi musiały się zmierzyć władze Bydgoszczy<sup>3</sup>. Głównym, stopniowo narastającym, problemem okazało się znaczne drożenie żywności. Stało się to okazją do rzucania na rynek towarów spożywczych o wątpliwej wartości bądź oficjalnie określanych mianem zastępczych (*Ersatzstoffen*), bądź też nielegalnie fałszowanych, i żądania za nie nieadekwatnych cen. Tą palącą kwestią zajęła się Rada Miejska, proponując publikowanie w codziennej prasie wyników kontroli bydgoskiego Urzędu ds. Środków Spożywczych (*Nahrungsmittelamt der Stadt Bromberg*), aby ostrzec klientów przed niesolidnymi handlowcami<sup>4</sup>. Wraz z przedłużaniem się wojny coraz bardziej doskwierać zaczęły braki w zaopatrzeniu. Władze miejskie starały się promować tańsze, często mniej znane lokalnie

<sup>1</sup> Por. W. Garbaczewski, *Pierwsza prowincjonalna wystawa rolnictwa, sztuki i przemysłu w Bydgoszczy (1855 r.)*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 11: 2006, s. 25-47; tenże, *Pierwsza polska wystawa przemysłowa w Bydgoszczy (26 czerwca – 10 lipca 1910 r.)*, „Kronika Bydgoska”, T. XXXI: 2009, s. 57-83.

<sup>2</sup> Na temat ogólnej sytuacji gospodarczej w Rzeszy w okresie wojny zob.: H. Bechtel, *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands im 19. und 20. Jahrhundert*, München 1956, s. 368 i n.

<sup>3</sup> O sytuacji gospodarczej w mieście zarówno w pierwszych dniach konfliktu, jak i w okresie późniejszym, zob.: M. Wojciechowski, *W okresie pierwszej wojny światowej i powstania wielkopolskiego (1914-1920)*, w: Historia Bydgoszczy, pod red. M. Biskupa, Tom I: do roku 1920, Warszawa-Poznań 1991, s. 600 i n.; K. Grysińska-Jarmuła, *Bydgoszcz w okresie I wojny światowej*, „Kronika Bydgoska”, T. XXXV: 2014, s. 25-40. Z kolei o sytuacji finansowej na bydgoskim rynku w okresie wojny zob.: W. Garbaczewski, *Pieniądz namiastkowy wydawany przez Magistrat miasta Bydgoszczy w latach 1914-1920*, „Kronika Bydgoska”, T. XXII: 2001, s. 124-182.

<sup>4</sup> „Ostdeutsche Presse“ (dalej: OP), 16.12.1916, Nr 295, s. 3 (*Sitzung der Stadtverordneten, Bromberg, 14. Dezember 1916*).

produkty spożywcze, mogące zastąpić (przynajmniej w pewnym zakresie) brakujące i drogie mięso. Do działań w tym duchu zaliczyć trzeba przede wszystkim tzw. *Probekochen* (próbne przyrządzania potraw), podczas których mieszkańcy miasta mogli zapoznać się ze sposobem przygotowywania mało popularnych dań (np. solonych ryb morskich; mogli je nawet skosztować).

Sytuacja na rynku owoców i warzyw praktycznie od pierwszych wojennych miesięcy (jednak szczególnie od 1916 roku) stała się bardzo ciężka. Obu rodzajów produktów brakowało, a jeśli pokazywały się już one na rynku, uzyskiwały – ze względu na nieustannie rosnący popyt – nadzwyczaj wysokie ceny. Zaopatrzenie pogarszały występujące w wojennych latach nieurodzaje, np. w 1916 roku z powodu choroby kartofli na Kujawach plony były nadzwyczaj niskie<sup>5</sup>. Do akcji zaopatrywania ludności w środki spożywcze, oprócz władz miejskich, włączały się także niektóre stowarzyszenia. Związek Kolejowy (*Eisenbahnverein*) już na początku 1915 roku zorganizował i wypromował akcję zakładania małych ogródków, dzierżawiąc nieużytki i nieużywane place budowlane, a następnie oddając je do dyspozycji swoim członkom w celu uprawy warzyw, przede wszystkim kartofli<sup>6</sup>. Podobnie Bydgoski Związek Sadowniczy i Ogrodniczy (*Obst- und Gartenbauverein zu Bromberg*) zachęcał swoich członków do zagospodarowywania nieużytków i zwiększonej uprawy wczesnych kartofli i jarzyn<sup>7</sup>.

Czas wojny był zatem wielkim wyzwaniem dla gospodarstw domowych. „Życie kuchenne” od sierpnia 1914 roku uległo diametralnej zmianie. W prasie zwracano uwagę przede wszystkim na dwie rzeczy: dostateczny poziom sztuki kucharzkiej, który nie był wśród ówczesnych niemieckich kobiet – jak konstatowały autorytety – wystarczający (chodziło o zapewnienie zróżnicowanych i pożywnych dań), oraz maksymalną oszczędność, połączoną z racjonalną gospodarką produktami spożywczymi<sup>8</sup>. Wszystko to prowadzić miało do lepszego i tańszego żywienia, miało też kumulować zapasy niezbędne do zaspokojenia walczących armii. Postulowano intensywną edukację kobiet, głównie w rodzinach robotniczych (a nawet uczennic w szkole), w kierunku szeroko pojętej oszczędności oraz nabywania doświadczenia w przygotowywaniu tanich, a przy tym zróżnicowanych potraw. Na zapotrzebowanie to odpowiadały w znacznej mierze wystawy o profilu kulinarnym.

Pierwsza z bydgoskich ekspozycji tego typu zorganizowana została w grudniu 1915 na wzór wystawy, która wcześniej miała miejsce w Berlinie. Nosila ona nazwę *Kriegskost-Ausstellung* (w wolnym tłumaczeniu: „Na wojennym wikcie”),

<sup>5</sup> OP, 7.10.1916, Nr 236, Beilage, s. 2 (*Hohensalza*).

<sup>6</sup> OP, 31.01.1915, Nr 26, Beilage s. 1 (*Kleingartenbau und Kriegsfürsorge*).

<sup>7</sup> OP, 21.02.1915, Nr 44, Bilage s. 2 (*Obst- und Gartenbauverein zu Bromberg*).

<sup>8</sup> OP, 6.02.1915, Nr 31, Beilage s. 1 (*Der Krieg in der Küche*).

**Eisenbahnverein Bromberg.**

## Kriegsfoxt-Ausstellung

**fettarmer und fleischloser Gerichte**

in der Aula der hiesigen mittleren Mädchenschule Schulstraße 7  
am 1. und 2. Dezember 1915, nachmittags 4—8 Uhr.  
Ehrendarstellende: Frau Eisenbahndirektionspräsident Halke.  
Eintritt 10 Pfennige.

Es werden etwa 40 Gerichte ausgestellt und von einigen in Koch-  
büchern zubereiteten Speisen **Kostproben** verabfolgt. — Preis des  
Rezeptbüchleins 20 Pf. **Dr. ROSE**, Regierungsrat.

Ogłoszenie informujące o wystawie „Na wojennym wickie”

(OP, 28.11.1915, Nr 279 Beilage, s. 4).

a jej głównym celem było promowanie potraw bezmięśnych i ubogich w tłuszcz<sup>9</sup>. Organizatorem był bydgoski Związek Kolejowy, którego zarząd w okresie wojennym podjął się szeroko zakrojonych działań edukacyjnych, w formie wykładów i różnorodnych akcji praktycznych, w zakresie pozyskiwania tanich i alternatywnych produktów spożywczych oraz przyrządzania z nich dostosowanych do aktualnych warunków potraw. Wystawa trwała tylko dwa dni (od 1 do 2 grudnia) w auli miejskiej szkoły średniej dla dziewcząt (*Mädchenmittelschule*) przy ul. Szkolnej 7 (*Schulstrasse*, obecnie budynek Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli przy ul. Jagiellońskiej 9), przekazanej w tym celu bezpłatnie przez bydgoski Magistrat. Zwiedzać ją należało w godzinach popołudniowych (od 16.00 do 20.00), wejście kosztowało 10 fenigów, a dodatkowo za 20 fenigów można było nabyć przewodnik, czyli książeczkę, w której zawarto przepisy na wszystkie zaprezentowane potrawy (było ich około 40).

Wystawa, czego nie ukrywano, skierowana była przede wszystkim do kobiet. Honorowe przewodnictwo objęła żona Prezydenta Dyrekcji Kolei, pani Halke<sup>10</sup>. „Przygotowanie wystawionych potraw” – jak pisano w prasie – „jest nadzwyczaj tanie, tak więc właśnie mniej zamożni mogą najbardziej skorzystać z odwiedzenia wystawy”<sup>11</sup>. Zwracano uwagę, że to głównie nieznamość przygotowania dobrych i tanich potraw bezmięśnych hamuje gospodynie domowe przed częściowym (a nawet całkowitym) wyeliminowaniem z jadłospisu tłuszczu, co w warunkach gospodarki wojennej jest wysoce pożądane. Zasadniczym zadaniem wystawy było zatem „uświadczenie istniejącego bogactwa potraw bezmięśnych

<sup>9</sup> „Bromberger Tageblatt” (dalej: BT), 28.11.1915, Nr 279, 2. Blatt, s. 2 (*Der hiesige Eisenbahnverein*) i ogłoszenie (2. Blatt, s. 3).

<sup>10</sup> OP, 28.11.1915, Nr 279, Beilage, s. 4 (ogłoszenie); OP, (30.11.1915), Nr 280, s. 3 (*Der hiesige Eisenbahnverein*).

<sup>11</sup> OP, 1.12.1915, Nr 28, Beilage, s. 1 (*Die Kriegskostausstellung des Eisenbahnvereins*).

i ubogich w tłuszcz, zarówno dla pospolitego, jak i bardziej wytwornego podniebienia oraz skłonienie gospodyń domowych do ich serwowania w możliwie dużej liczbie”<sup>12</sup>.

Mowę inauguracyjną, w obecności Prezydenta Dyrekcji Kolei i jego małżonki, wygłosił przewodniczący Związku Kolejowego radca regencyjny dr Kurt Born, zwracając uwagę na wielkie gospodarcze znaczenie bezmięskiej i niskotłuszczowej kuchni w wojennych warunkach żywieniowych. Podkreślił on, że potrawy bezmięsne nie ustępują mięsnym i bogatym w tłuszcz ani w smaku, ani w wartości odżywczej (a nawet czasami je przewyższają) pod warunkiem, że posiada się wiedzę, jak je przygotować<sup>13</sup>. Jako pierwsi wystawę zwiedzili zaproszeni goście. Potrawy rozłożone były na długich, przystrojonych stołach. Ekspozycja dzieliła się na cztery działy: zupy, potrawy bezmięsne, potrawy niskotłuszczowe i potrawy różne<sup>14</sup>. O dobroci kulinariów można się było przekonać od ręki, kosztując wyłożonych obok próbek (przy czym nie dotyczyło to każdej potrawy)<sup>15</sup>. Wystawę zwiedziło ponad 800 osób, nie licząc uczennic miejskiej szkoły średniej dla dziewcząt. Uznano ją za sukces, chociaż frekwencja nie była bardzo wysoka.

Największą bydgoską wystawą o profilu gospodarczym w okresie I wojny światowej była ekspozycja pod nazwą „Kuchnia wojenna” (*Ausstellung für Kriegsküche, Die Bromberger Kriegsausstellung für Obst- und Gemüseverwertung und Kleintierzüchter*), zorganizowana z inicjatywy bydgoskiego Urzędu ds. Środków Spożywczych w dniach od 29 czerwca do 4 lipca 1916 roku w restauracji „Karmeliterhof” przy *Wilhelmstrasse* 71 (na obecnej ul. Karmelickiej, budynek nieistniejący) przy wsparciu licznych organizacji i osób prywatnych. Obejmowała ona



Ogłoszenie informujące o wystawie „Kuchnia wojenna”  
(OP, 14.06.1916, Nr 137, Beilage, s. 2).

<sup>12</sup> OP, 4.12.1915, Nr 284, Beilage, s. 2 (*Die Kriegskostausstellung*).

<sup>13</sup> OP, 3.12.1915, Nr 283, Beilage, s. 1 (*Die Kriegskostausstellung*).

<sup>14</sup> BT, 3.12.1915, Nr 283, 2. Blatt, s. 1 (*Die Kriegskostausstellung des Eisenbahnvereins*).

<sup>15</sup> OP, 3.12.1915, Nr 283, Beilage, s. 1 (*Die Kriegskostausstellung*).

swoim zakresem owoce, warzywa (zarówno świeże, jak i zaprawione), potrawy kuchni wojennej, produkty hodowli królików, ptactwa domowego i pszczół, a nawet grzyby. Te ostatnie w trudnych wojennych warunkach zaczęły urastać do rangi jednego z bardziej polecanych produktów spożywczych, chociaż zaznaczano, że ich wartość odżywcza nie jest zbyt duża i traktować je należy raczej jako uzupełnienie jadłospisu. Prezydent Wojennego Urzędu Żywnościowego (*Kriegsernährungsamt*) skierował w maju 1917 roku do władz lokalnych specjalne pismo, w którym zwracał uwagę na konieczność podnoszenia edukacji w zakresie rozpoznawania grzybów, do czego polecał szczególnie organizowanie wystaw<sup>16</sup>, pogładowe wyprawy do lasu (najlepiej z leśnikiem lub specjalistą od runa leśnego), specjalne zajęcia w szkołach, punkty informacyjne czy cykle wykładów. W szkołach kucharskich propagował częste zajęcia właśnie z użyciem grzybów, zalecał także przygotowywanie plansz informacyjnych czy wydawanie broszur i książek. Tam natomiast, gdzie było to możliwe (dogodny transport i zaopatrzenie w opakowania), nakazywał tworzenie punktów gromadzenia grzybów<sup>17</sup>. Nie tylko jednak produkty spożywcze weszły w skład wystawy *Ausstellung für Kriegsküche*. Włączone zostały do niej także dwa pokazy: dotyczący chorób roślin i sposobów ich zapobiegania, jak również chorób zwierzęcych (zorganizowane przez bydgoski *Kaiser Wilhelm-Institut für Landwirtschaft*).

W skład zarządu ekspozycji weszli: nadburmistrz Paul Mitzlaff jako przewodniczący, pracownik bydgoskiego Instytutu Cesarza Wilhelma, prof. dr Julius Schander (był kierownikiem wystawy), dyrektor miejskiej szkoły realnej (*Oberrealschule*) dr Ferdinand Kopka i radca miejski, bankier Martin Friedländer. W komitecie reprezentowane były: Związek Ogródków Działkowych (*Heimgartenbund*), Związek Hodowców Królików i Kóz (*Verein der Kaninchen- und Ziegenzüchter*), Związek Kolejowy, Związek Sadowniczy i Ogrodniczy, Związek Hodowli Drobiu i Królików (*Verein für Geflügel- und Kaninchenzucht*) oraz Związek Pszczelarski (*Bienenwirtschaftlicher Verein*)<sup>18</sup>.

Wystawa miała charakter głównie edukacyjny, instruowała w zakresie przygotowywania różnego rodzaju zapraw oraz szeroko pojętego konserwowania żywności. Bardzo mile widziani byli wystawcy z produktami z własnych

<sup>16</sup> W Bydgoszczy taką miniwystawę informacyjną na temat grzybów zorganizował na przykład Oddział Chorób Roślin Instytutu Cesarza Wilhelma w pierwszej połowie lipca 1916 (trwała całe lato) w sklepie Grunda na ul. Gdańskiej. Można było na niej zobaczyć m.in. plansze, modele i ilustracje grzybów jadalnych i niejadalnych – OP, 13.07.1916, Nr 162, s. 3 (*Pilz-Ausstellung*).

<sup>17</sup> „Bromberger Zeitung“ (dalej: BZ), 30.05.1917, Nr 123, s. 3 (*Stärkere Verwertung der Pilze*). Punkt taki powstał m.in. w Solcu Kujawskim (*Schulitz*), gdzie za funt grzybów płacono 50 fen. – OP, 21.08.1917, Nr 194, s. 3 (*Errichtung von Pilzsammelstellen*).

<sup>18</sup> OP, 14.06.1916, Nr 137, s. 3 (*Kriegsausstellung*).

ogródków, jak również gospodynie domowe z przykładami własnoręcznie zrobionych zapraw (wina, soki, dzemy, marmolady, suszki itp.). Liczono na sukces pokazu rozmaitych narzędzi i aparatów do samodzielnego przygotowywania zapraw w domu. Chociaż sytuacja na rynku pszczelarskim była w 1916 roku ciężka, Związek Pszczelarski zorganizował, towarzyszący wystawie, Targ miodny. Utrzymujące się okresy chłodu doprowadziły do znacznego spadku wydajności pasiek, co skutkowało znaczną podwyżką cen na miód<sup>19</sup>.

**Kriegsausstellung**  
 vom Donnerstag bis Dienstag  
 im Karmeliterhof, Wilhelmstraße 71.  
 ——— **Vorträge:** ———  
**Einlochen ohne Zucker.**  
 Freitag, 8 1/2 Uhr: Kantor Beyer: „Die Bedeutung der  
 Bienenzucht“.  
 Sonnabend, 8 1/2 Uhr: Tierzüchtdirektor Römer-Wosen: „Die  
 Kleintierzucht“.  
 Montag 5 Uhr: Königl. Gartenbaudirektor Reissert-Wosen:  
 „Obstbaumschnitt u. Obstbaumpflege“.  
 Montag, 8 1/2 Uhr: Dr. Lipowski: „Die Ernährung im  
 Kriege“.  
 Dienstag, 5 Uhr: Königl. Gartenbaudirektor Reissert-Wosen:  
 „Obstkonserverierung ohne Zucker“.  
 Die Ausstellung ist geöffnet von morgens 9 Uhr bis abends 8 Uhr.

Ogłoszenie informujące o wykładach odbywających się przy okazji wystawy „Kuchnia wojenna”  
 (OP, 29.06.1916, Nr 150, s. 4).

W dolnej sali Karmeliterhofu (Kneiphof) organizatorzy proponowali wykłady otwarte, a mianowicie: w piątek wieczorem (20.30 – podobnie pozostałe wykłady wieczorne) kantora Beyera „Znaczenie hodowli pszczół”; w sobotę wieczorem inspektora hodowli zwierząt reprezentującego poznańską Izbę Rolniczą Römera „O znaczeniu hodowli małych zwierząt podczas wojny”; w poniedziałek po południu (17.00) dyrektora ds. ogrodnictwa (Königl. Gartenbaudirektor) Reißerta z Poznania „Podcinanie i doglądanie drzewek owocowych”; poniedziałek wieczorem dr. Israela Lipowskiego z Bydgoszczy „O wyżywieniu podczas wojny”. We wtorek przed południem zaplanowano ćwiczenia w podcinaniu gałęzi drzewek owocowych w ogrodzie bydgoskiego *Heimgartenbundu* (pod kierunkiem Reißerta), wieczorem w ten sam dzień wykład wygłosić miał ponownie dyrektor

<sup>19</sup> OP, 23.06.1916, Nr 145, s. 3 (*Die bienenwirtschaftliche Gauverband I Bromberg*).

Reißert, tym razem na temat „Zaprawianie owoców bez cukru”<sup>20</sup>. Wykład ten kończył jednocześnie cykl imprez zatytułowanych „Bromberger Obst- und Gemüsewoche”, mających oddziaływać stymulująco na lokalną uprawę warzyw i owoców<sup>21</sup>.

Wystawę otwarto 29 czerwca punktualnie o 12.00 w obecności zaproszonych gości, m.in. Prezydenta Regencji dra Georga von Günthera, Prezydenta Dyrekcji Kolei Halkego, Prezydenta Sądu Ziemskiego Ottona Riecka i wielu członków Magistratu, jak też przedstawicieli różnych stowarzyszeń. Z inauguracyjnym przemówieniem wystąpił nadburmistrz Bydgoszczy Mitzlaff. Zwrócił w nim uwagę, że w ciężkich wojennych czasach nie należy oczekiwać pomocy jedynie od władz, ale skupić się trzeba na intensywnej współpracy wszystkich mieszkańców, niezależnie od kręgu społecznego, do jakiego przynależą. Głównym celem wystawy, mającej – co podkreślił mówca – wybitnie lokalny charakter, jest właśnie „danie wartościowych i godnych uwagi bodźców do wspomaganie tego rodzaju działań”<sup>22</sup>.

Po nagrodzonej aplauzem przemowie, Mitzlaff zaprosił obecnych do wspólnego zwiedzania pod fachową opieką dra Schandera. Wystawa nie była zbyt obszerna, ale zaprezentowano na niej wiele ciekawych eksponatów. „W wielkiej sali i pomieszczeniach bocznych” – relacjonowano w prasie – „umieszczono przejrzysto zaaranżowane najróżnorodniejsze przedmioty, które powinny dać obraz obfitości na polu hodowli owoców i warzyw, jak też ich spożytkowania w gospodarstwie domowym”<sup>23</sup>. W sali głównej znajdowały się owoce i warzywa wczesne (w tym szczególnie dorodne z upraw członków Związku Kolejowego, Związku Ogródków Działkowych i Związku Ogród Młodych [*Verein Jugendgarten*]) oraz ekspozycja Kaiser *Wilhelm-Institut* dotycząca chorób roślin (z pokazem preparatów i aparatury do zwalczania szkodników) i higieny zwierząt, jak również

<sup>20</sup> OP, 24.06.1916, Nr 146, s. 3 (*Kriegsausstellung*). Na wykładzie Beyera zjawilo się niezbyt duże audytorium, chociaż mówca mówił także o właściwościach miodu, życiu pszczół i szczegółach technicznych dotyczących ich hodowli (OP, 2.07.1916, Nr 153, s. 3 (*Kriegsausstellung*). Najwięcej ludzi przyszło na wykład dra Lipowskiego na temat żywienia w czasie wojny, schodząc się już na półtorej godziny przed rozpoczęciem. Mówca zwrócił przede wszystkim uwagę na oszczędność, zabarwił także swoje wystąpienie patriotycznie, mówiąc, że obowiązkiem wobec walczących na froncie jest zaciskanie pasa i przetrwanie wobec bardzo niekorzystnych warunków. Frekwencja zarówno na ekspozycji, jak i na wykładach w ostatnich dniach wyraźnie wzrosła. Na praktycznych ćwiczeniach w podcinaniu drzewek obecnych było ponad 100 osób, na wykładzie na temat gotowania bez cukru zjawilo się tak liczne audytorium, że dr Schander zarządzić musiał drugi wykład na ten temat.

<sup>21</sup> OP, 4.07.1916, Nr 154, Beilage, s. 2 (*Kriegsausstellung*).

<sup>22</sup> OP, 1.07.1916, Nr 152, 2. Beilage, s. 1 (*Die Bromberger Kriegsausstellung für Obst- und Gemüseverwertung und Kleintierzüchter*).

<sup>23</sup> OP, 30.06.1916, Nr 151, s. 3 (*Die Kriegsausstellung*).



wystawy prezentujące dokonania hodowli małych zwierząt (głównie królików i drobiu w szerokim wyborze ras), przygotowane przez Związek Hodowców Drobiu i Królików (*Geflügel- und Kaninchenzüchtereverein*) oraz Związek Hodowców Królików i Kóz, a także dział dotyczący grzybów z wieloma modelami i ilustrowanymi tablicami. W pomieszczeniach bocznych umieszczono urządzenia do produkcji konserw domowych i innych (prasy, młynki, filtry itp.) wraz z gotowymi już konserwami w dużym wyborze oraz, z inicjatywy pań skupionych w Związku Kolejowym, wystawę dań wojennych (z możliwością spróbowania w cenie od 10 do 15 fenigów), a także ekspozycję Związku Pszczelarskiego, połączoną z targiem<sup>24</sup>. Uwagę przyciągał pokaz różnego rodzaju aparatów do zapraw, przyborów kuchennych, jak również broszur, kartek informacyjnych i tablic objaśniających. Wydano także specjalny szczegółowy „Przewodnik”. Już 30 czerwca na wielu stoiskach dostrzec można było różne odznaczenia (pierwszą i drugą nagrodę oraz tzw. chwalebne uznanie – *lobende Anerkennung*). Wiadomo więc, że nagrody rozdawano – nie wiadomo jednak jak one wyglądały ani kto je dostał. A więc nie nazwiska były tutaj ważne, liczył się przede wszystkim sam fakt uczestnictwa, chęć zaprezentowania swoich dokonań ku wspólnemu dobru, co uznać można za specyfikę wystaw wojennych.

Wystawy quasi-kulinarne, jednak na mniejszą skalę, organizowano również w Bydgoszczy w następnych latach. I tak w dniach od 1 do 2 lutego 1917 roku Związek Kolejowy zorganizował w sali wielkiej budynku Dyrekcji Kolei wystawę potraw z brukwi (otwarta pomiędzy godziną 17.00 a 20.00) pod honorowym



Ogłoszenie anonsujące wystawę potraw z brukwi  
(BZ, 30.01.1917, Nr 24, Beilage, s. 2).

<sup>24</sup> OP, 1.07.1916, Nr 152, 2. Beilage, s. 1 (*Die Bromberger Kriegsausstellung für Obst- und Gemüseverwertung und Kleintierzüchter*); BT, 30.06.1916, Nr 151, 2. Blatt, s. 2 (*Die Bromberger Kriegsausstellung*).

przewodnictwem żony Prezydenta Dyrekcji Kolei pani Halke. Wejście kosztowało 10 fenigów, kosztowanie potraw pięciokrotność tej kwoty (cieszyło się ono bardzo dużym powodzeniem), a każdy zwiedzający otrzymywał jeszcze instrukcję przygotowania wystawionych dań, sporządzoną przez uczennice szkoły kucharskiej berlińskiego Związku Gospodyń Domowych (Hausfrauenverein). Zainteresowanie, szczególnie wśród pań, było duże. Od wejścia witały zwiedzających długie, przystrojone zielenią i kwiatami stoły, na których zaprezentowano 13 potraw z brukwi, m.in. zupę, puree, klopsy, sałatki, kompozycje z dodatkiem ryb morskich, krabów czy ikry<sup>25</sup>.

Wystawa zorganizowana została praktycznie z potrzeby chwili, gdyż dawał się wówczas w mieście odczuć dotkliwy brak kartofli. Sprzedawano je na kartki, nawet w różnego rodzaju potrawach gotowych (niezależnie od tego, czy w całości, czy tylko w części – jak np. zupy – składały się one z kartofli), podawanych w jadłodajniach, barach, czy restauracjach (wyłączeni spod tej zasady byli podróżujący, przebywający w mieście tylko czasowo). Restaurator był zobowiązany do podawania w karcie dań informacji, jaką część danej potrawy (1/4 funta, czyli ok. 10 dkg, lub wielokrotność tej wagi) stanowią ziemniaki i do pobierania każdorazowo odpowiedniej ilości tzw. *Kartoffelkleinmarken* (opiewających właśnie na 1/4 funta każda), które można było otrzymać w Magistracie za część „normalnych” kartek kartoflanych, służących tylko do zakupu kartofli w sklepach<sup>26</sup>. Sytuacja taka powodowała konieczność uwzględniania w jadłospisach brukwi, a tym samym odpowiedniej jej promocji wśród mieszkańców miasta<sup>27</sup>. Wśród wystaw o profilu kulinarnym uwzględnić trzeba także miniekspozycję prezentującą bardzo ważny dział wojennej sztuki kucharskiej, szczególnie w końcowym okresie konfliktu. Dnia 2 lipca 1918 roku zorganizowano w auli miejskiej szkoły średniej dla dziewcząt Dzień Degustacji Dzikich Roślin Jadalnych (*Wildgemüse-Kosttag*), połączone z wystawą świeżych warzyw i ziół. Organizatorem wydarzenia

<sup>25</sup> BT, 3.02.1917, Nr 28, s. 3 (*Ausstellung*).

<sup>26</sup> BZ, 31.01.1917, Nr 25, Beilage, s. 3 (*Verordnung über die Regelung des Verkehrs mit Speisekartoffeln in zubereiteten Speisen*).

<sup>27</sup> Na początku 1917 r. zmniejszono na terenie Prus tygodniową rację kartofli na głowę do 3 funtów, powstały w ten sposób niedobór zastępując podwojeniem ilości brukwi (OP, 14.01.1917, Nr 11, 1. Beilage, s. 1, *Verwendung der Kohlenrüben*). Nie znaczy to jednak, że brukiew była towarem nieregulamentowanym. W zarządzeniu Magistratu z 28 stycznia 1917 r. (wchodzącym w życie od 5 lutego), uwzględniającym wcześniejsze akty prawne Kanclerza Rzeszy, uregulowano w mieście sprawę rozdziału brukwi. Wydawano ją mianowicie tylko na specjalne kartki w ilości 6 funtów (ok. 3 kg) na głowę tygodniowo. Wywóz brukwi z Bydgoszcz był zakazany pod karą do jednego roku więzienia względnie 10 000 marek grzywny (lub obu tych kar jednocześnie) – BZ, 31.01.1917, Nr 25, Beilage, s. 3 (*Verordnung über die Regelung des Verkehrs mit Wruken (Kohlrüben) in der Stadt Bromberg*).



Ogłoszenie informujące o Dniu Degustacji Dzikich Roślin Jadalnych (OP, 30.06.1918, Nr 151, Beilage 1, s. 2).

była Podkomisja ds. Zbioru i Spożytkowania Dziko Rosnących Roślin i Owoców (*Unterausschuß für Sammlung und Verwertung wildwachsender Pflanzen und Früchte*) we współpracy z bydgoskim Magistratem. Pomimo tego, że impreza trwała tylko jeden dzień, nadano jej dość wysoką rangę. Na otwarciu przemówił nadburmistrz Mitzlaff, który krótko wprowadził licznie zgromadzonych gości w temat znaczenia dzikich roślin w jadłospisie czasu wojny. Po nim z dłuższym referatem na ten sam temat („Znaczenie i spożytkowanie dzikich roślin jadalnych”) wystąpił nauczyciel szkoły ludowej Narcis Weimann. Na ekspozycji merytorycznie wspomagała go nauczycielka szkoły dla dziewcząt Marie Lange, która sporządziła wszystkie potrawy, mogła zatem wyczerpująco odpowiadać na pytania zwiedzających<sup>28</sup>. Jak donosiła prasa: „Apetycznie wyglądające porcyjki dzikich jarzyn, jakie na miseczkach między gośćmi roznoszono, smacznie były przyrządzone, mianowicie zupa na zimno, marmelada i galaretka ze szczawiu, a także sałata z »Vogelmiere« [gwiazdnica pospolita – WG]. Herbatka z roślin krajowych i chleb z domieszką perzu zakończyły szereg dań, które zgromadzona publiczność bezpłatnie kosztować mogła”<sup>29</sup>. Do dyspozycji zwiedzających

<sup>28</sup> W ogłoszeniach w prasie niemieckiej jako prowadzącą wykład wymieniana jest Marie Lange: OP, 30.06.1918, Nr 151, Beilage 1, s. 1 (*Sammelt und kocht Wildgemüse!* [ogłoszenie]); BT, 30.06.1918, s. 2 (*Der „Unterausschuß für Sammlung und Verwertung wildwachsender Pflanzen und Früchte”*). Wygłosił go jednak Weimann zapewne dlatego, aby odciążyć nieco p. Lange, którą czekał pracowity dzień bezpośrednio przy ekspozycjach.

<sup>29</sup> Dziennik Bydgoski (dalej: DB), 5.07.1918, nr 150, s. 2 (*Dzień próby oraz wystawa dzikich jarzyn i roślin herbacianych*); por. także: BT, 4.07.1918, Nr 154, s. 2 (*Verwertung von Wildgemüse*).

pozostawały przepisy na wystawione potrawy (te można było brać za darmo) oraz liczne pisma fachowe (do przejrzenia na miejscu).

Impreza została bardzo pozytywnie przyjęta przez bydgoską prasę zarówno niemiecką, jak i polską. „Powaga chwil obecnych” – pisano w „Dzienniku Bydgoskim” – „skąpe zapasy środków żywnościowych powinny nakłonić nas do tego, byśmy sobie przypomnieli sztukę kulinarną naszych praojców i pozbyli się uprzedzenia przeciwko dziko rosnącym jarzynom”, przy czym „używanie dzikich jarzyn nie ma być oznaką panującej u nas biedy, lecz postępu w sztuce kulinarnej”<sup>30</sup>. Zwracano uwagę na wartości odżywcze mleczu, pokrzywy i innych pogardzanych dotąd roślin, polecano zapoznanie się na żywo z mniej znanymi gatunkami (wystawionymi na dłużej w witrynie sklepu ogrodnika Juliusa Rossa), anonsowano wycieczki edukacyjne w podbydgoskie lasy pod fachową opieką zawodowych botaników. Wskazywano na przydatność wystawy nie tylko dla pojedynczego konsumenta, ale także dla licznie działających wówczas w Bydgoszczy kuchni (wojennych, szpitalnych, lazaretowych i in.).

Z wystawami żywieniowymi łączyły się bezpośrednio wystawy hodowlane, gdyż one także edukowały przede wszystkim w zakresie pozyskiwania tanim kosztem wartościowego pożywienia. W czasie wojny zarówno władze centralne, jak i lokalne starały się intensywnie promować hodowlę królików i kóz, pomimo tego, że wielu hodowców walczyło na frontach. W promocję tę angażowały się także, co oczywiste, stowarzyszenia producentów mięsa i skór (w tym bydgoskie), które inicjowały kierowane do swoich członków szeroko zakrojone akcje pomocowe, jak np. organizowanie pokarmu dla zwierząt lub kupowanie królików i kóz na zachodzie kraju (choć tam także nie było to łatwe) i sprowadzanie ich następnie na wschodnie tereny Rzeszy. Niekiedy działania takie okazywały się niewystarczające i wielu hodowców musiało, głównie z braku możliwości zdobycia pokarmu, stopniowo likwidować swoje stada. Nad sytuacją taką – wobec wzrastającego zapotrzebowania na mięso zarówno w gospodarstwach domowych, jak i na froncie – mocno ubolewano w prasie, gdzie też wprost pisano, że utrzymanie własnego stada powinno być sprawą honoru każdego hodowcy. Konsekwentnie popularyzowano zatem cele statutowe stowarzyszeń hodowlanych, namawiano niezrzeszonych do wstępowania w ich szeregi, organizowano wykłady i pogadanki<sup>31</sup>. Wobec permanentnego braku mleka promowano również hodowlę kóz mlecznych, pomimo wielkich trudności z zakupem – po przystępnych cenach – owych kóz na rynku. Ta ostatnia okoliczność spowodowała intensyfikację

<sup>30</sup> DB, 5.07.1918, nr 150, s. 2 (*Dzień próby oraz wystawa dzikich jarzyn i roślin herbacianych*).

<sup>31</sup> OP, 31.01.1915, Nr 26, Beilage s. 1 (*Kaninchenzüchter*); por też: OP, 27.04.1916, Nr 98, Beilage, s. 2 (*Ziegenzucht*); OP, 25.05.1916, Nr 122, s. 3 (*Ziegenhaltung*).

hodowli jagniąt zwłaszcza, że nieustający na nie popyt zapewniał zbyte i pozwalał na znaczny zarobek. „Głód kozi”, wobec coraz bardziej doskwierającego braku mleka, przybrał na sile w drugiej połowie 1916 roku. I tak np. w październiku tego roku Miejski Urząd Gospodarczy (*Stadtwirtschaftsamt*) zdecydował się, za pośrednictwem berlińskiego Punktu Pośrednictwa ds. Kóz (*Ziegenvermittlungsstelle*), na zakup dużego transportu kóz mlecznych, które następnie zlicytował Związek Hodowców Królików i Kóz (cena wyjściowa 100-120 mk)<sup>32</sup>. Jeśli natomiast chodzi o króliki, to ich hodowla również stawała się mocno opłacalna, gdyż zapotrzebowanie zarówno na mięso, jak i skóry, było znaczne. Poza tym króliki mogły żywić się większością odpadów kuchennych – były więc stosunkowo mało kłopotliwe w utrzymaniu.

Środkiem do promowania hodowli kóz, królików i ptactwa domowego były stosunkowo często odbywające się wystawy – głównie na lokalną skalę – połączone z możliwością kupna eksponowanych okazów. Związek Hodowców Królików Bydgoszczy i Okolic (*Kaninchenzüchterverein für Bromberg und Umgebung*) zorganizował pierwszy w warunkach wojennych bydgoski Tierschau w niedzielę 14 lutego 1915 roku w restauracji Schrödera przy *Wilhelmstrasse* 36 (był to lokal zebrania stowarzyszenia). Jako wystawcy wystąpili przede wszystkim członkowie Związku, chociaż w inseratach prasowych zapraszano również do udziału hodowców niezrzeszonych. Celem pokazu była ocena zwierząt hodowlanych oraz wpisanie ich do rejestru hodowlanego, jak również wsparcie hodowli królików<sup>33</sup>.

**Der Verein der Kaninchenzüchter  
für Bromberg u. Umgebung  
veranstaltet am 7., 8. u. 9. Novbr.  
eine 1. Lotale**

**Kaninchenchau**  
im Saale des Restaurants Schröder,  
Wilhelmstr., verbunden mit Aus-  
schießen und Auslegeln von Zucht-  
tieren, Zuchtgerätschaften usw.  
Eintritt: Erwachs. 25 ¢, Kinder 10 ¢  
Zu zahlreichem Besuch ladet ein  
298) **Der Vorstand.**

Z pokazem łączyło się zebranie Związku, przy czym o szczegółach całego przedsięwzięcia, jak i o osobach nagrodzonych, źródła milczą.

Kolejna wystawa królików (zapowiadana jako pierwsza lokalna) miała miejsce w dniach 7-9 listopada 1915 roku, ponownie w sali restauracji Schrödera, z inicjatywy Związku Hodowców Królików i Kóz Bydgoszczy i Okolicy. Związek ten wyewoluował w ostatnim kwartale 1915 roku ze Związku

Ogłoszenie anonsujące pierwszy lokalny pokaz królików (OP, 2.11.1915, Nr 257, s. 4).

<sup>32</sup> OP, 28.10.1916, Nr 254, s. 3 (*Milchziegenversteigerung*).

<sup>33</sup> OP, 12.02.1915, Nr 36, s. 3 (*Der Verein der Kaninchenzüchter für Bromberg und Umgebung*).

Hodowców Królików, gdyż wielu jego członków zajmowało się także hodowlą kóz – zmiana nazwy była więc tylko usankcjonowaniem stanu faktycznego. Już na początku 1917 roku stał się, ze swoimi około 250 członkami, jednym z największych stowarzyszeń w Bydgoszczy<sup>34</sup>. Do wystawy z listopada 1915 roku dopuszczano jedynie członków Związku, nie była więc ona pomyślana jako przedsięwzięcie na dużą skalę. Pomimo tego rozdano ponad 120 numerów wystawowych, zaprezentowano tu także kilka ciekawych ras. Przewidywano sprzedaż zwierząt rozplodowych po przystępnej cenie oraz zorganizowano różnorakie konkursy (kręgle, strzelanie), w których nagrodą były bądź zwierzęta, bądź specjalistyczny sprzęt hodowlany<sup>35</sup>. Zgodnie z edukacyjnym celem działania Związku, przy okazji wystawy zaplanowano również w pierwszy dzień (7 listopada) po południu (17.30) wykłady w sali Instytutu Cesarza Wilhelma, na których prelegenci omawiali warunki dochodowej hodowli królików, jak i podawali wskazówki dotyczące hodowli kóz<sup>36</sup>.

Następna impreza tego typu – wobec coraz gwałtowniej dającego się odczuć braku mięsa i wzrastającego popytu na króliki – zorganizowana została w Bydgoszczy również przez Związek Hodowców Królików i Kóz. Planowano przeprowadzić ją w dniach 29-30 kwietnia 1916 roku (sobota i niedziela), tradycyjnie w sali lokalu Schrödera. Ostatecznie przedłużono wystawę o jeden dzień (do poniedziałku do godz. 19.00), aby umożliwić zwiedzanie również zorganizowanym wycieczkom szkolnym. Z wystawą połączony był targ, na którym mogli zarówno kupować, jak i sprzedawać, również hodowcy niebędący członkami Związku. W wystawie udział brało berlińskie Towarzystwo Wykorzystania Skór (*Fellnutzungs-Gesellschaft m.b.H.*), wystawiając wyprawione skóry królicze, futra (wyłącznie z królików) i oprzyrządowanie do uboju. W dzień otwarcia imprezy, w go-



Ogłoszenie informujące o wystawie i targu królików  
(OP, 13.04.1916, Nr 88, s. 4).

dzinach wieczornych (20.30), dyrektor *Fellnutzung-Gesellschaft* z Berlina, inspektor chowu zwierząt Schmidt, wygłosił w Instytucie Cesarza Wilhelma odczyt na temat właściwego

<sup>34</sup> BZ, 11.03.1917, Nr 59, Beilage, s. 2 (*Der Verein der Kaninchen- und Ziegenzüchter für Bromberg und Umgebung*).

<sup>35</sup> OP, 2.11.1915, Nr 257, Beilage, s. 1 (*Kaninchenausstellung*).

<sup>36</sup> OP, 7.11.1915, Nr 262, Beilage, s. 2 (*Kaninchen- und Ziegenzucht*); BT, 7.11.1915, Nr 262, 2. Blatt, s. 2 (*Kaninchen- und Ziegenzucht*).

wykorzystania skór króliczych i kozich, informując także o krokach, jakie państwo i Izby Rolnicze zamierzają podjąć, aby zwiększyć możliwości pozyskiwania króliczego mięsa<sup>37</sup>. Odpowiednia obróbka skór była wówczas, wobec gwałtownego zwiększenia ilości hodowców bez należytego doświadczenia, problemem zasadniczym. Towarzystwo Wykorzystania Skór (planowano otworzyć w Bydgoszczy jego filię)<sup>38</sup> służyło tu fachową pomocą, skupowało także skóry nieobrobione, aby następnie odpowiednio je przygotować. Na podobne tematy rozprawiali następnie mówcy: profesor Schander z bydgoskiego *Kaiser Wilhelm-Institut* oraz inspektor Römer z Izby Rolniczej w Poznaniu<sup>39</sup>. Wystawa wraz z targiem cieszyła się nadzwyczaj dużym zainteresowaniem i zebrała liczne audytorium, przy czym charakter targowy imprezy – zresztą zgodnie z oczekiwaniami – zdecydowanie przeważał. Dominowały tutaj zwierzęta przeznaczone do sprzedania, które umieszczono w 60 klatkach. Popyt był tak duży, że – pomimo nadzwyczaj wysokich cen – do sobotniego popołudnia (a więc już w pierwszy dzień wystawy) większość królików została sprzedana. Przedsięwzięcie okazało się więc dużym sukcesem, co dodatkowo potwierdziło celowość organizowania tego typu wystaw właśnie w warunkach wojennych.

Dlatego też, idąc niejako za ciosem, Związek Hodowców Królików i Kóz zorganizował w dniach od 7 do 9 października 1916 roku kolejną, ogólną wystawę królików i kóz, szumnie nazwaną wschodnioniemiecką (*Die allgemeine ostdeutsche Kaninchen- und Ziegenausstellung*). Otwarta była dla wszystkich chętnych (także dla Polaków, którzy wzięli w niej udział i byli premiowani), przewidziano liczne nagrody, medale i dyplomy<sup>40</sup>. Wystawa odbyła się w strzelnicy miejskiej (*Bürgerschutzenhaus*) na Szreterach (*Schröttersdorf*) w ogrodzie Carla Woltera. Zgłoszono do niej ok. 200 numerów królików i 60 numerów kóz<sup>41</sup>, poza tym kilka firm (jak np. Jonas z Bydgoszczy) zamierzało pokazać niewielkie ekspozycje skór. Cel edukacyjny zrealizowano poprzez różnego rodzaju tablice pogłądowe i tabele statystyczne<sup>42</sup>. Ekspozycję otworzył prof. Schander, w obecności

<sup>37</sup> BT, 28.04.1916, Nr 99, s. 3 (*Fellverwertung*).

<sup>38</sup> OP, 28.04.1916, Nr 99, s. 3 (*Fellverwertung*).

<sup>39</sup> OP, 2.05.1916, Nr 102, s. 3 (*Die Ausstellung des Vereins der Kaninchen- und Ziegenzüchter*); BT, Nr 102, 2.05.1916, s. 3 (*Die Ausstellung des Vereins der Kaninchen- und Ziegenzüchter*).

<sup>40</sup> OP, 24.08.1916, Nr 198, s. 3 (*Ziegenschau und Ziegenausstellung*). Wśród premiowanych Polaków „Dziennik Bydgoski” wymienia niejakiego Śmierzchałskiego z Lipnik (*Lindendorf*), który uzyskał za kozę pierwszą nagrodę – DB, 12.10.1916, nr 236, s. 2 (*Wiadomości potoczne*).

<sup>41</sup> OP, 6.10.1916, Nr 235, s. 3 (*Kaninchen- und Ziegenausstellung*). Prasa polska pisze o ok. 170 numerach królików i ok. 40 numerach kóz – DB, 10.10.1916, Nr 234, s. 2 (*Wystawa kóz i królików*).

<sup>42</sup> OP, 6.10.1916, Nr 235, s. 3 (*Kaninchen- und Ziegenausstellung*).

Prezydenta Regencji von Günthera, nadburmistrza Bydgoszczy Mitzlaffa, starosty powiatowego Hausleutnera i przedstawiciela Prezydenta Dyrekcji Kolei. Następnie miał miejsce obchód połączony z przekazaniem premii hodowlanych w ogólnej wysokości ok. 500 mk. Kolejnym punktem było wręczenie nagród za wyróżniające się zwierzęta (przeznaczono na nie ponad 1000 mk, m.in. z funduszy Izby Rolniczej, powiatu bydgoskiego oraz od osób prywatnych)<sup>43</sup>. Z wystawą połączony był targ zorganizowany w pierwszy dzień imprezy (7.10), a w niedzielę i poniedziałek w ogrodzie Woltera przygrywała orkiestra Związku Opieki nad Młodzieżą (*Verband für Jugendpflege*). Główny cel ekspozycji stanowiło premiowanie zwierząt młodych (wymagano potwierdzenia własnego chowu podpisanego przez burmistrza lub członka zarządu gminy), co nawiązywało do działań podejmowanych przez Izbę Rolniczą Prowincji Poznańskiej na polu hodowli kóz. Dokładała ona mianowicie starań, aby wspomóc hodowlę tych zwierząt, m.in. poprzez udostępnianie wartościowych kozłów rozplodowych i dostarczanie rasowych jagniąt<sup>44</sup>. Ministerstwo Rolnictwa poprzez Izby Rolnicze zdecydowało o wypłacaniu 5-markowej premii za drugą, trzecią i każdą następną wyhodowaną w 1916 roku kozę, a władze Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego powiększyły jeszcze tę sumę o 3 marki. Wystawa miała w pierwszym rzędzie pokazać efekty owych działań administracyjnych. W skład komisji oceniającej kozy weszło dwóch przedstawicieli Izby Rolniczej i po jednym z miasta i powiatu (Römer z Poznania, inspektor lazaretu Weiss z Bydgoszczy, księgowy Barkow z Bydgoszczy i mistrz krawiecki Krahn z Solca Kujawskiego)<sup>45</sup>. Króliki oceniała komisja w składzie: Poppe z Lipska, Tober z Poznania oraz Hoffmann i Miersch z Bydgoszczy<sup>46</sup>. Nagród, jak można sądzić, rozdano dużo, gdyż „każdy dzielny hodowca otrzymał na wystawie za swój trud i pracę sowitą zapłatę”<sup>47</sup>. Najlepszym kozom mlecznym zamierzano przydzielić na zimę paszę treściwą<sup>48</sup>, a dodatkowo miały być one wpisane do księgi hodowlanej Izby Rolniczej, co stwarzało hodowcom lepsze możliwości chowu zwierząt<sup>49</sup>.

Następna wystawa kóz połączona z targiem zorganizowana została, wspólnie przez Izbę Rolniczą, władze miejskie i Związek Hodowców Królików i Kóz, 26 sierpnia 1917 roku w lokalu Schrödera. Hodowcy z miasta i powiatu mogli

<sup>43</sup> OP, 14.09.1916, Nr 216, s. 3 (*Ziegen- und Kaninchenausstellung*).

<sup>44</sup> OP, 8.02.1916, Nr 31, Beilage, s. 1 (*Ziegenzucht*).

<sup>45</sup> OP, 14.09.1916, Nr, 216, s. 3 (*Kaninchen- und Ziegenausstellung*).

<sup>46</sup> OP, 27.09.1916, Nr 227, Beilage, s. 2 (*Kaninchen- und Ziegenausstellung*).

<sup>47</sup> OP, 10.10.1916, Nr 238, s. 3 (*Die allgemeine ostdeutsche Kaninchen- und Ziegenausstellung*).

<sup>48</sup> OP, 3.09.1916, Nr 207, Beilage, s. 4 (ogłoszenie).

<sup>49</sup> OP, 21.09.1916, Nr 222, s. 3 (*Kaninchen- und Ziegenausstellung*).



wystawiać na niej kozy zarówno rasowe (dominowały białe kozy saaneńskie), jak i krzyżówki, w tym jagnięta. Izba Rolnicza przeznaczyła na nagrody stosunkowo pokaźną kwotę 700 marek (do 20 mk na zwierzę rasowe, do 10 mk na nierasowe). Kozy, kozły i jagnięta w liczbie około 150 sztuk zgromadzono na placu tenisowym i podzielono na 8 grup<sup>50</sup>. Wewnątrz lokalu urządzono pokaz plasz informacyjnych ze statystycznymi zestawieniami dotyczącymi hodowli małych zwierząt (w tym drobiu) oraz z wizerunkami kóz różnych ras. Jak poważnie władze traktowały tego rodzaju wystawy świadczy obecność na otwarciu Prezydenta Regencji von Bülowa wraz z rodziną, starosty powiatowego Hausleutnera, radcy regencyjnego dra Kurta Borna jako przedstawiciela Prezydenta Dyrekcji Kolei i radcy miejskiego Paula Ziegelascha w zastępstwie nadburmistrza Mitzlaffa, który przybył na wystawę dopiero późnym popołudniem<sup>51</sup>. Jako sędziowie wystąpili: Römer z Poznania (reprezentant Izby Rolniczej), dr Willy Pfeiler z Bydgoszczy (kierownik Wydziału Higieny Zwierząt Instytutu im. Cesarza Wilhelma), Krahn z Solca Kujawskiego oraz dyrektor Voss z Bydgoszczy jako przedstawiciel powiatu bydgoskiego. Czas potrzebny na ocenę umilała orkiestra Związku Opieki nad Młodzieżą. Około godziny 16.30 werdykty były już wydane, po czym rozpoczęto pochód nagrodzonych zwierząt. Wyróżniały się tutaj szczególnie rasowe kozły, które sprowadzone zostały do Bydgoszczy przy wsparciu Izby Rolniczej w celu uszlachetniania rasy. Krótko po godz. 18 wystawa dobiegła końca i rozpoczął się targ, na którym popyt na kozy mleczne w znacznym stopniu przerósł podaż<sup>52</sup>. Całe przedsięwzięcie oceniono w prasie bardzo pozytywnie, zwracając uwagę na niesłabnący wśród bydgoszczan zapal do hodowli małych zwierząt.

Kolejna lokalna wystawa królików (*Lokale Kaninchen-Ausstellung*), zorganizowana przez Związek Hodowców Królików i Kóz Bydgoszczy i Okolicy, odbyła się w dniach 9-10 grudnia 1917 tradycyjnie w restauracji Schrödera. Z wystawą, jak zwykle, połączony był targ. Na otwarciu zaszczylicili gospodarzy swoją obecnością m.in. Prezydent Dyrekcji Kolei Halke, nadradca regencyjny Mayer, radca regencyjny Schneider (jako przedstawiciel Prezydenta Regencji), jak też decernent Urzędu ds. Produktów Spożywczych (*Lebensmittelamt*) radca miejski Ziegelasch. Władze miasta i powiatu zafundowały także zestaw nagród honorowych<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> BT, 29.08.1917, Nr 201, s. 3 (*Ziegenschau*).

<sup>51</sup> BT, 29.08.1917, Nr 201, s. 3 (*Ziegenschau*).

<sup>52</sup> OP, 29.08.1917, Nr 201, s. 3 (*Die Ziegenschau des Vereins der kaninchen- und Ziegenzüchter für Bromberg und Umgegend*).

<sup>53</sup> Tutaj podano wyjątkowo nazwiska zdobywców nagród. I tak za najlepsze dokonania ogólne (*Gesamtleistung*) medal brązowy Izby Rolniczej otrzymał Hoppe z Bydgoszczy za króliki Havanna, z kolei Rettig z Bartodziei Wielkich (*Gross Bartelsee*) otrzymał Związkową Nagrodę Honorową Głównego Związku Hodowli Drobiu i Małych Zwierząt (*Hauptverband für Geflügel- und Kleintierzucht*) i dyplom Izby Rolniczej za Belgijskiego Olbrzyma. Szitowski

Z kolei 1 września 1918 roku Związek Hodowców Królików i Kóz Bydgoszczy i Okolicy zorganizował w tym samym miejscu ogólny pokaz kóz z premiovaniem<sup>54</sup>. Środki na nagrody przeznaczyła Izba Rolnicza, dołożył się również



**Verein der Kaninchen- u. Ziegenzüchter  
für Bromberg und Umgegend.**  
Sonntag, den 1. September, auf dem  
Sportplatz Wilhelmstraße 36  
**Allgemeine Ziegenschau m. Preisverteilung**  
Beginn 2 Uhr Nachm.  
Benachbarte Zuchtvereine und einzelne Züchter werden zu zahlreicher  
Beteiligung eingeladen. — Anmeldungen bis 29. August bei Herrn  
Buchhalter Mierisch, Bleichfelde, Kurfürstenstraße 78, gegen Zahlung  
eines Auftriebgebühren von 50 Pf.

Ogłoszenie anonsujące ogólną wystawę kóz  
(OP, 18.08.1918, Nr 193, Beilage, s. 3).

bydgoski Magistrat oraz urząd powiatowy, co miało zmobilizować hodowców do udziału w imprezie<sup>55</sup>. W prasie podkreślano, że wystawa uwidoczniła rozwój hodowli kóz w Bydgoszczy i okolicy przede wszystkim w latach wojennych, zgodnie z założeniami Izby Rolniczej. O stanie hodowli w superlatywach wypowiadali się także sędziowie, dr Pfeiler z Bydgoszczy, starszy nauczyciel Guderjahn z Jachcic i mistrz krawiecki Krahn. Spośród wystawionych 110 kóz najwyższe premie otrzymało 16 okazów, a jedynie 30 procent nie uzyskało żadnej nagrody<sup>56</sup>. Przedsięwzięcia tego typu konsolidowały lokalnych hodowców, podnosiły poziom wiedzy, a tym samym wpływały na polepszenie wyników hodowli, rozbudzały także zainteresowanie i ośmielały do rozpoczęcia własnej działalności na

z Bydgoszczy dostał dyplom Izby Rolniczej za królika wiedeńskiego niebieskiego (*Blau Wiener*). Nagrody honorowe lub pierwsze otrzymali również: Barth, Kohlmeyer z Bydgoszczy, Daus, Reimann z podbydgoskich Bielaw, Rettig z Bartodziei Wielkich, Tessmann z Bartodziei Małych, Gutzmann z Jachcic, Schwarzlöh, Hermelin, Kumm, Seehafer, Szitowski, Werner z Bydgoszczy, Pfaff z Bielaw, Perlik z Okola, Teute i Hoppe z Bydgoszczy. Oprócz tego przyznano również pewną liczbę drugich i trzecich nagród, jak też „chwalebne uznania” (*lobende Anerkennungen*) – BT, 14.12.1917, Nr 292, s. 2-3 (*Die von dem Verein der Kaninchen- und Ziegenzüchter*).

<sup>54</sup> OP, 18.06.1918, Nr 193, Beilage, s. 3 (Ogłoszenie).

<sup>55</sup> OP, 1.09.1918, Nr 205, Beilage, s. 2 (*Ziegenschau*).

<sup>56</sup> OP, 4.09.1918, Nr 207, Beilage, s. 2 (*Ziegenschau*).

tym polu<sup>57</sup>. Ich znaczenie w warunkach wojennych wydaje się zatem trudne do przecenienia<sup>58</sup>.

*Im grossen Oberlichtsaal:*

Von Mittwoch, den 31. Januar, bis Montag, den 5. Februar (einschl.):

## *Kriegs-Ausstellung*

der Zeitschrift „Die praktische Berlinerin“ und ihrer Schwesternblätter „Dies Blatt gehört der Hausfrau“ und die „Modenwelt“.

Diese Ausstellung gibt in anschaulicher und zugleich interessanter Weise Anregung, wie aus alten unmodernen Kleidungsstücken Neues und Brauchbares herzustellen ist. Zuletzt in Berlin in den Räumen des preussischen Abgeordnetenhauses zur Schau gestellt, hat diese Ausstellung ein sehr grosses Interesse hervorgerufen und dürfte auch bei der hiesigen Damenwelt wegen ihrer Zweckmässigkeit viel Beifall finden. Ein Besuch ist äusserst lohnend.

Eintritt frei.

Zu den ausgestellten Modellen  
Ullstein-Schnittmuster vorrätig.

# *Leo Brückmann.*

Ogłoszenie zapowiadające tekstylną Wystawę Wojenną (OP, 1.02.1917, Nr 26, Beilage, s. 3).

Kończąc syntetyczne omówienie tytułowego zagadnienia, przejść należy do wystaw, które nazwać możemy tekstylnymi. Największą tego typu imprezą w Bydgoszczy podczas I wojny światowej była Wystawa Wojenna określona w prasie nazwą „Nowa szata ze starych fatalaszków” (*Neu Gewand aus altem Tand*). Jej celem było pouczenie oglądających, jak ze starych, niemodnych i często niepotrzebnych już rzeczy, zrobić coś nadającego się do noszenia przy możliwie dużej oszczędności na nowych materiałach i dodatkach. Trwała ona od środy 31 stycznia do poniedziałku 5 lutego 1917 roku w domu towarowym

<sup>57</sup> Działalność taka często wspomagana była przez lokalne stowarzyszenia. Dla przykładu: w 1918 r. Towarzystwo Hodowców Królików i Kóz, przy wsparciu finansowym Izby Rolniczej, wydzierżawiło od miasta na pięć lat (do 1923) ziemię o powierzchni nieco ponad sześć i pół hektara, którą podzielono następnie na 100 parcel, z czego 89 miała wielkość 200 mkw, pozostałe natomiast różną. Parcele owe wydzierżawiono następnie członkom Towarzystwa, którzy mogli hodować na nich warzywa i owoce, a także kozy (część placu przeznaczono na pastwisko), króliki i drób. Cały obszar otoczono płotem, wykopano także na nim kilka studni. Chętnych było tylu, że nie wszystkim udało się wydzierżawić własną parcelę, zapowiedziano więc dalsze starania o pozyskanie dzierżawy od miasta – DB, 30.04.1918, Nr 97, s. 3 (*Tutejsze Towarzystwo hodowców królików i kóz*).

<sup>58</sup> Omawiając wojenne wystawy inwentarza hodowlanego wspomnieć również krótko należy o premiowaniach kłaczy, przy czym temat ten nie będzie obecnie szerzej omawiany. W Bydgoszczy na przykład takie premiowanie odbyło się 15 czerwca 1915 r. na dziedzińcu rzeźni miejskiej, pod patronatem bydgoskiego Rolniczego Związku Powiatowego. Premiowano kłaczki hodowców wiejskich. Wystawiono 92 sztuki, z czego 38 kłaczy karmiących wraz ze źrebietami. Nagrodami były premie od 30 do 70 marek – OP, 17.06.1915, Nr 139, Beilage, s. 1 (*Pferdeprämiierung*). Podobne pokazy odbywały się także w kolejnych latach – BT, 10.06.1916, Nr 135, s. 3 (*Pferdeprämiierung*).

Leo Brückmanna, a zapoznać się z nią można było bezpłatnie. Idea wprawdzie, jak podkreślano w prasie, nie była nowa, gdyż wiele kobiet taką umiejętność miało już dobrze opanowaną. Chodziło jednak o ujęcie tego tematu w pewien system. Wystawa wcześniej prezentowana była w pruskim Parlamencie w Berlinie (przy współpracy z czasopismem *Die praktische Berlinerin*), gdzie spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie ze strony gospodyń domowych i związków nauczycielek. Pokazywała m.in. jak ze starych tekstyliów zrobić ubrania dla dzieci z biednych rodzin, czy też jak wspaniałe onegdaj suknie balowe przerobić na modne wizytowe wdzianka. Zwiedzający mógł się tu także dowiedzieć, w jaki sposób ze znoszonych już rzeczy zrobić ubiory luksusowe, a także jak przerobić części munduru wojskowego na garderobę dziecięcą (spodnie, rękawiczki, nauszники). Z kolei szary uniform polowy mógł służyć po przeróbce jako ciepła, domowa kurtka. Chodziło zatem tutaj o pokazanie nieskrępowanej wynalazczości w dziedzinie przeróbki starych ubrań na nowe, przy maksymalnej oszczędności kosztów (owa oszczędność, widoczna na wszystkich polach wo-



Ogłoszenie zapowiadające Wystawę Podeszw Zastępczych i Materiałów Zastępujących Skórę (OP, 23.04.1918, Nr 94, Beilage, s. 4).

jennej gospodarki, była tutaj szczególnie mocno akcentowana)<sup>59</sup>. Wystawa ta cieszyła się dużym powodzeniem, szczególnie wśród kobiet, a działania na polu rozwijania kreatywności w dziedzinie tekstyliów – przy czym nie chodzi tu tylko o wystawy *sensu stricto*, ale również np. o kursy praktyczne czy pogadanki – podejmowane były w Bydgoszczy jeszcze kilkakrotnie.

Na osobne omówienie w tej grupie zasługuje ekspozycja znacznie ograniczona tematycznie, bo dotycząca głównie butów, zorganizowana w dniach od 25 kwietnia do 1 maja 1918 roku w gmachu Królewsko-Pruskiej Szkoły Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego (*Königliche Preussische Handwerker- und Kunstgewerbeschule*) przy *Berlinerstrasse* (obecnie Świętej Trójcy)<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> BZ, 26.01.1917, Nr 21, s. 3 (*Neu Gewand aus altem Tand*).

<sup>60</sup> Ogłoszenie zamieszczone w: OP, 23.04.1918, Nr 94, s. Beilage, s. 4, a także w prasie polskiej:

Była to Wystawa Podeszw Zastępczych i Materiałów Zastępujących Skórę, na której pokazano przede wszystkim wykonane z różnego rodzaju *ersatzów* (płachty namiotowe, filc impregnowany, blacha, masa papierowa, poroże, drewno itp.) podeszwy, a także narzędzia szewskie w dużym wyborze. Miała ona charakter ekspozycji objazdowej (odwiedziła m.in. Wrocław, z Bydgoszczy natomiast udawała się do Poznania), a zorganizowana została przez berlińskie Towarzystwo Wyrobu Podeszw Zastępczych (*Ersatzsohlen-Gesellschaft m.b.H.*) – organizację wojenną (niekomercyjną), utworzoną przez Urząd Gospodarczy Rzeszy ds. Pozyskiwania i Testowania Podeszw (*Reichswirtschaftsamt zur Sohlenbeschaffung und Sohlenerprobung*), w celu zaopatrzenia ludności cywilnej w materiały zastępujące skórę, i podległą bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych



Ogłoszenie o wykładzie towarzyszącym Wystawie Podeszw Zastępczych i Materiałów Zastępujących Skórę (DB, 26.04.1918, nr 94, s. 4).

poznanie się z wystawą zarówno wytwórcom obuwia, jak i jego użytkownikom, podkreślając jej niebagatelną wartość edukacyjną. „Zdaje się” – pisano w „Dzienniku Bydgoskim” – „że prędzej czy później wszyscy kłapać będziemy po bruku drewnianymi podeszwami, więc zwiedzenie wystawy posiada dla każdego

Rzeszy<sup>61</sup> – przy wsparciu bydgoskiej Izby Rzemieślniczej i cechu szewców. Połączony był z nią wykład i kurs wprowadzający w tajniki samodzielnej naprawy i przeróbki obuwia, jak również wykorzystywania w praktyce materiałów zastępczych (swoją wiedzą dzielił się na nim uznany specjalista w zakresie wykonywania podeszw zastępczych Arthur Klopfer z Berlina). Na otwarciu zjawili się reprezentanci władz państwowych i miejskich, a także przedstawiciel *Ersatzsohlen-Gesellschaft* Franz Lehnhoff, który obszernie wprowadził w tematykę wystawy<sup>62</sup>. Wejście na ekspozycję (otwartą codziennie od 10.00 do 13.00 i od 15.00 do 19.00), jak również udział w kursie, były darmowe. W prasie polecano za-

DB, 23.04.1918, nr 92, s. 4.

<sup>61</sup> BT, 26.04.1918, Nr 97, 2. Blatt, s. 1 (*Die Ersatzsohlenausstellung*).

<sup>62</sup> BT, 26.04.1918, Nr 97, 2. Blatt, s. 1 (*Die Ersatzsohlenausstellung*); OP, 26.05.1918, Nr 97, s. 3 (*Eine Ausstellung von Ersatzsohlen*).

poważny interes”<sup>63</sup>. Ekspozycje tego typu były jedną z odpowiedzi władz centralnych i lokalnych na tzw. „kryzys podeszwowy” (*Sohlenkrisis*), jaki dawał się odczuć w końcowym okresie wojny. Klienci mieli odzwyczaić się od kosztownych, przeznaczonych dla armii podeszw skórzanych i przekonać się do tych wykonywanych z innych materiałów, przede wszystkim z drewna (podkreślano specjalnie rolę tego ostatniego dodając, że szewc obecnie musi posiadać także umiejętności stolarza)<sup>64</sup>. Ekspozycja cieszyła się dużym powodzeniem (zwiedziły ją 2984 osoby, w tym 426 uczniów)<sup>65</sup>, również w kręgach szewców, spośród których duża część (także spoza Bydgoszczy) wzięła udział w kursie<sup>66</sup>.

Reasumując, należy zauważyć, że organizowane w Bydgoszczy w czasie I wojny światowej wystawy quasi-gospodarcze spełniały bardzo ważną rolę w procesie przystosowywania ludności do wojennej rzeczywistości. Posiadały one swoją własną specyfikę, która zdecydowanie odróżniała je od wystaw organizowanych w okresie pokoju. Zmniejszył się, co oczywiste, ich zasięg, nie były one także planowane jako imprezy dostarczające rozrywki mieszkańcom miasta (choć i ten element nie był tutaj wykluczony). Przyświecał im cel wybitnie utylitarny, były niejako realizacją w praktyce poleceń i zaleceń władz zarówno centralnych, jak i lokalnych, dotyczących spraw powszednich, ale kluczowych dla każdego gospodarstwa domowego w tym trudnym wojennym okresie. Dotyczyły w mniejszym lub większym stopniu praktycznie wszystkich mieszkańców, dlatego cieszyły się stosunkowo dużym zainteresowaniem. Były nieodłącznym składnikiem życia codziennego w Bydgoszczy w okresie I wojny światowej, którego nie należy pomijać w badaniach nad historią miasta w tym trudnym okresie.

<sup>63</sup> DB, 26.04.1918, Nr 94, s. 3 (*Wystawa sztucznych podeszw*).

<sup>64</sup> OP, 28.04.1918, Nr 99, s. 2 (*Ueber die Verarbeitungsweise von Ersatzsohlen*). Interesujące przykłady obuwia wykonanego z materiałów zastępczych znaleźć można w katalogu wystawy, której towarzyszy niniejsza publikacja: *Katalog w: Ku Wolności. Bydgoszcz 1914-1920*, oprac. A. Nadolska, pod red. M.F. Woźniaka, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2020, poz. 189-192.

<sup>65</sup> BT, 3.05.1918, Nr 103, s. 3 (*Die Wanderausstellung von Ersatzsohlen*); OP, 3.05.1918, Nr 103, s. 3 (*Die Ersatzsohlen-Ausstellung*).

<sup>66</sup> Lista uczestników owego kursu, a także wszystkich tych, którzy osiągnęli odpowiednią wprawę w wykonywaniu podeszw zastępczych, była do wglądu u starszego cechu szewców w Bydgoszczy (OP, 3.05.1918, Nr 103, s. 3, *Die Ersatzsohlen-Ausstellung*). Wystawie materiałów zastępczych towarzyszyła, również darmowa i usytuowana w budynku Królewsko-Pruskiej Szkoły Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego, ekspozycja prac z dziedziny rzemiosła i sztuki (meble ogrodowe, narzędzia rolnicze, obrazy, rysunki) uczniów tejże szkoły oraz inwalidów wojennych, którzy ukończyli w niej kursy dokształceniowe. Zorganizowana ona została z okazji wizyty w mieście księcia Augusta Wilhelma Hohenzollerna, który osobiście zapoznał się ze wszystkimi eksponatami i ocenił je bardzo wysoko – OP, 25.04.1918, Nr 96, Beilage, s. 1 (*Ausstellung von Arbeiten Kriegsbeschädigter*); OP, 26.05.1918, Nr 97, s. 3 (*Ausstellung von Arbeiten Kriegsbeschädigter*).

## **Bibliografia**

- Bechtel W., *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands im 19. und 20. Jahrhundert*, München 1956, s. 368 i n.
- Garbaczewski W., *Pierwsza prowincjonalna wystawa rolnictwa, sztuki i przemysłu w Bydgoszczy (1855 r.)*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 11: 2006, s. 25-47
- Garbaczewski W., *Pierwsza polska wystawa przemysłowa w Bydgoszczy (26 czerwca – 10 lipca 1910 r.)*, „Kronika Bydgoska”, T. XXXI: 2009, s. 57-83.
- Garbaczewski W., *Pieniądz namiastkowy wydawany przez Magistrat miasta Bydgoszczy w latach 1914-1920*, „Kronika Bydgoska”, T. XXII: 2001, s. 124-182.
- Grysińska-Jarmuła K., *Bydgoszcz w okresie I wojny światowej*, „Kronika Bydgoska”, T. XXXV: 2014, s. 25-40.
- Wojciechowski M., *W okresie pierwszej wojny światowej i powstania wielkopolskiego (1914-1920)*, w: *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, Tom I: do roku 1920, Warszawa-Poznań 1991, s. 600 i n.
- Ku Wolności. Bydgoszcz 1914-1920*, oprac. A. Nadolska, pod red. M.F. Woźniaka, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2020.